***Ślimaki***

*Jak ja lubię ślimaki. Zwłaszcza te duże, szare z pięk­nymi muszlami na grzbiecie. To są winniczki. Dwa takie spotkałem w naszym ogrodzie. Większy z nich obgryzał kwiatki, które mama posadziła kilka dni wcześniej. To, że listki i płatki przypominały teraz sito, to jego wina. Był to więc prawdziwy winniczek. Ale drugi był raczej niewinny, bo siedział w trawie i nic nie robił. Wziąłem do domu oba i wsadziłem do dużego szklanego pojemnika. Wrzuciłem tam trochę trawy i parę listków sałaty. W rogu postawi­łem spodeczek z wodą. Wydawało mi się, że wszystko zrobiłem jak trzeba, więc ślimaki powinny być mi wdzięczne i szczęśliwe. A one nic. Jeden, ten postrach grządek, zabrał się za liść sałaty, a drugi wlazł do muszli i tyle go widziałem.*

*– Hej, co z wami? Zapukałem palcem w szybkę. – Będę was hodował, nie cieszycie się?*

*W odpowiedzi ten większy zostawił sałatę i też schował się w muszli.*

*Nie będzie łatwo – pomyślałem. No bo niby jak poznać, czy ślimaki się cieszą? Przecież nie machają ogonami, nie skaczą, nie mruczą, gdy są zadowo­lone. Ciekawe, jak one urządziły się w tych swoich muszlach?. Mają tam jeden, czy dwa pokoje? Czy dlatego chodzą tak powoli, żeby im w domkach różne rzeczy z półek nie pospadały?*

*Te pytania nie dawały mi spokoju. Postanowiłem porozmawiać o tym z chłopakami. Okazało się, że Marek też hoduje ślimaki, ma ich cztery w słoiku po ogórkach, a Kuba powiedział, że on ma pełno ślimaków w swoim ogrodzie i że one hodują się same.*

*– A czy twoje ślimaki są smutne? – spytałem Marka. – Bo moje wyglądają tak jakoś poważnie.*

*– Czy ja wiem? – zawahał się Marek. – No, żeby śpie­wały czy tańczyły, to nie widziałem. Siedzą w tym słoiku i tyle. Może i są smutne, kto je tam wie? Nie znacie się w ogóle na ślimakach – powiedział Kuba z miną znawcy. – One się po prostu nudzą. Najlepiej będzie, jak pozbieram kilka najładniej­szych okazów w moim ogrodzie, Marek weźmie swoje w słoiku i pójdziemy do Tomka. Zapoznamy je ze sobą i zrobimy im przyjęcie. Takie z sałatą, mleczami i koniczyną. Zobaczycie, jak im się miny poprawią.*

*– To jest myśl – zapalił się do pomysłu Marek. – Śli­maki będą sobie szalały, a my skoczymy do kuchni, bo to będzie dobry moment, żeby coś zjeść*.

*Dla Marka każdy moment jest na to dobry. Tak więc pomysł Kuby spodobał się wszystkim i po po­łudniu moje ślimaki miały gości. Kuba przyniósł pięć dorodnych winniczków. Właśnie miał je wpuścić do mojej pary, gdy coś go zaniepokoiło:*

*– Zaraz, zaraz. A jak ja potem poznam, które są moje? One wszystkie są strasznie podobne.*

*– Zawołasz po prostu: „Hej ślimaki, koniec impre­zy! Zbierać się, wychodzimy”. I te twoje pobiegną do drzwi – kpił sobie Marek, który miał ślimaki o wiele mniejsze, brązowe z żółtymi muszelkami.*

*– Bardzo śmieszne – mruknął Kuba i zaraz dodał: – Daj flamastry.*

*Od razu wiedziałem, o co mu chodzi. Ja narysowa­łem moim winniczkom na muszelkach żółte, a Kuba czerwone kropki. Tak oznaczone ślimaki mogły się wreszcie zapoznać i powygłupiać. Daliśmy im czas do wieczora, żeby się trochę rozerwały i najadły. My jedliśmy i rozrywaliśmy się w kuchni, a potem w ogrodzie. Wieczorem chłopcy zabrali swoje ślima­ki i poszli do domu. Moje dwa z żółtymi kropkami znowu zostały same. Odsunęły się od siebie jak najdalej i udawały, że się nie znają.*

*One się chyba nie lubią – pomyślałem. – Może jeden z nich to taka Jolka, co pokazuje wszystkim język i mlaska przy jedzeniu? Tak, ten, który wygląda spod liścia, wydaje się nawet trochę do Jolki podob­ny – stwierdziłem i uśmiechnąłem się złośliwie.*

*Rano, ledwo wstałem, zapukałem w szybkę i zawo­łałem:*

*– Cześć, ślimaki! To ja, Tomek. Co u was słychać?*

*Nic nie było słychać, bo pojemnik był pusty. Ślimaki uciekły. Wybrały najkrótszą drogę do ogrodu, wprost przez otwarte okno. Szukałem ich potem na trawie i na grządkach, ale przepadły bez śladu. Jeśli ktoś spotka dwa winniczki z żółtymi kropka­mi na muszlach, to będą te moje. Trochę za nimi tęsknię. Chciałbym, żeby wróciły, ale tego nie da się wytłumaczyć ślimakom.*

Źródło: Renata Piątkowska, „Opowiadania z piaskowni­cy”, Bis, Warszawa 2011

Rozmowa na temat treści utworu:

*Kto jest głównym bohaterem?*

*Jakie zwierzęta lubił Tomek?*

 *Jak Tomek wyjaśnił nazw*ę *ślimaka winniczka?*

*Jak wyglądają ślimaki?*

 *Co możecie jeszcze o nich powiedzieć?*.